

Spory bankowe – WIBOR, sankcja kredytu darmowego, wyroki TSUE

Mateusz Kosiorowski
dr Maciej Kiełbowski
Klaudiusz Mikołajczyk
Anna Szczęсна

LIPIEC 2025

PERSPEKTYWA PRAWNA I GOSPODARCZA

Wstęp

Gwałtowny wzrost wskaźnika WIBOR – który z poziomu 0,25% w styczniu 2021 r. osiągnął szczytowe 7,43% w lipcu 2022 r. – skłonił wielu kredytobiorców do zakwestionowania legalności tego wskaźnika referencyjnego.

Równolegle liberalna wykładnia przepisów dotyczących sankcji kredytu darmowego – na którą powołują się kancelarie odszkodowawcze i podmioty skupujące wierzytelności – wywołała falę postępowań, w których cesjonariusze wierzytelności konsumenckich próbują uzyskać korzystne rozstrzygnięcia ekonomiczne. Jak słusznie przy tym zauważają przedstawiciele sektora oraz przedstawiciele organów administracji publicznej (w tym KNF), jest to wyraz niedopuszczalnej instrumentalizacji prawa ochrony konsumenta. Sankcja kredytu darmowego nie może bowiem służyć do podważania prawnie zawartych umów kredytowych.

W tym opracowaniu prezentujemy kompleksową analizę prawną tych zagadnień z perspektywy stabilności systemu bankowego i ochrony uzasadnionych interesów kredytodawców. Wykazujemy, że ani zarzuty wobec wskaźnika WIBOR, ani próby nadmiernego rozszerzania stosowania sankcji kredytu darmowego nie znajdują należytego uzasadnienia w obowiązującym prawie.

Kluczowe tezy

Legalność wskaźnika WIBOR. Wskaźnik WIBOR od 16 grudnia 2020 r. funkcjonuje jako kluczowy wskaźnik referencyjny w rozumieniu rozporządzenia BMR, co oznacza jego pełną zgodność z wymogami unijnymi. Komisja Nadzoru Finansowego wydała ostateczną decyzję administracyjną, która potwierdza zgodność metodologii jego ustalania z przepisami prawa i wiąże sądy cywilne zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego.

Brak abuzywności postanowień opartych na WIBOR. W przypadku kredytów hipotecznych udzielanych na podstawie ustawy o kredycie hipotecznym stosowanie WIBOR-u wynika bezpośrednio z przepisów ustawowych (m.in. art. 29 ust. 2 u.k.h.), co wyłącza możliwość badania abuzywności takich postanowień na podstawie art. 1 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG. W przypadku innych kredytów konsumenckich postanowienia oparte na WIBOR spełniają test jednoznaczności i nie naruszają równowagi kontraktowej.

Proporcjonalność sankcji kredytu darmowego. Przełomowy wyrok TSUE z 13 lutego 2025 r. (C-472/23) potwierdził, że sankcja kredytu darmowego

musi uwzględniać zasadę proporcjonalności. Samo wystąpienie postanowień abuzywnych wpływających na RRSO nie uzasadnia automatycznego stosowania tej drastycznej sankcji. Konieczne jest wykazanie rzeczywistego wpływu naruszenia na możliwość oceny przez konsumenta zakresu jego zobowiązań.

Dopuszczalność oprocentowania kredytowanych kosztów. Polskie sądy powszechne coraz częściej uznają, że naliczanie odsetek od kredytowanych kosztów kredytu (np. prowizji) nie narusza przepisów ustawy o kredycie konsumenckim ani implementowanej dyrektywy 2008/48/WE. Stanowisko to znajduje poparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Znaczenie orzecznictwa europejskiego

Obecnie czekamy na rozstrzygnięcie TSUE w sprawie C-471/24 (PKO BP) dotyczącej abuzywności klauzul WIBOR oraz w sprawach C-566/24 i C-744/24 dotyczących oprocentowania kredytowanych kosztów. Sprawy te będą miały kluczowe znaczenie dla kształtu przyszłego orzecznictwa.

Dotychczasowa praktyka Trybunału wskazuje jednak, że TSUE przyjmuje zrównoważone podejście, które uwzględnia nie tylko ochronę konsumentów, ale również stabilność systemu finansowego. Dobrym przykładem takiego podejścia jest wyrok TSUE z 9 czerwca 2025 r. w sprawie C-396/24 (*Lubreczlik*). Stosownie do opublikowanego uzasadnienia Trybunał nie tylko zakwestionował tzw. teorię dwóch kondycji (która była stosowana w polskim orzecznictwie od 2021 r. i zastąpiła wcześniej stosowaną teorię salda), ale też wypuklił potrzebę równości stron.

Wnioski dla praktyki bankowej

Przedstawione w opracowaniu analizy prawne potwierdzają, że sektor bankowy dysponuje solidnymi argumentami prawnymi w sporach dotyczących zarówno wskaźnika WIBOR, jak i sankcji kredytu darmowego. Kluczowe jest jednak precyzyjne wypełnianie obowiązków informacyjnych wobec konsumentów oraz zapewnienie jednoznaczności postanowień umownych.

System prawny chroni uzasadnione interesy wszystkich stron stosunku kredytowego, a nadmierne rozszerzanie sankcji konsumenckich mogłoby zagrozić stabilności rynku finansowego i dostępności kredytów dla gospodarstw domowych.

Spory o WIBOR – część pierwsza. Czy można zakwestionować WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego?

Kredyty i pożyczki ze zmiennym oprocentowaniem opartym na wskaźniku referencyjnym WIBOR są istotną częścią polskiego rynku finansowego. Wskaźnik WIBOR przez lata utrzymywał się na niskim poziomie. Jednak w 2022 roku nastąpił jego gwałtowny i zaskakujący wzrost. WIBOR 6M, który jeszcze w styczniu 2021 r. wynosił 0,25%, w lipcu 2022 r. osiągnął szczytowy poziom 7,43%. Obecnie WIBOR 6M jest trochę niższy (5,05% na dzień 10 czerwca 2025 r.), ale wciąż nie powrócił do wcześniejszych, niskich wartości.

Ten nagły wzrost przełożył się na dużo wyższe raty kredytów, co wywołało szeroką debatę na temat legalności stosowania WIBOR-u jako elementu oprocentowania kredytów udzielanych konsumentów, a także wypełniania przez banki obciążających je obowiązków informacyjnych.

Dotychczasowe spory krajowe

Niektórzy konsumenci próbują na drodze sądowej podważać postanowienia umów kredytowych dotyczące zmiennego oprocentowania kredytów opartego na wskaźniku WIBOR, licząc m.in. na to, że sądy uznają je za niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c. Pozwoliłoby to uznać umowy kredytowe lub ich poszczególne postanowienia dotyczące WIBOR za bezskuteczne, co prowadziłoby do podobnie pozytywnego wyniku ekonomicznego, jaki osiągnęli kredytobiorcy w sporach dotyczących tzw. kredytów frankowych.

[Jak podają media](#), na koniec marca 2025 r. w sądach toczyło się 1755 spraw dotyczących kredytów hipotecznych opartych na wskaźniku WIBOR. Nie jest to dużo, biorąc pod uwagę liczbę zawartych umów kredytowych z oprocentowaniem zmiennym opartym na WIBOR-ze. Przyczyną może być fakt, że w tzw. sprawach wiborowych zapadło dotychczas kilkadziesiąt orzeczeń, z których zdecydowana większość jest niekorzystna dla kredytobiorców¹. Część spraw pozostaje jednak zawieszona, gdyż sądy krajowe czekają na zajęcie stanowiska przez Trybunał Sprawiedliwości UE. Sąd Okręgowy w Częstochowie (I C 1226/23) zadał bowiem TSUE pytania prejudycjalne dotyczące abuzywności klauzul umownych wprowadzających WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego.

1 Por. T. Nowakowski, Przegląd aktualnego orzecznictwa w sprawach WIBOR, LEX/el. 2025.

TSUE ma rozpatrzyć kwestię tzw. kredytów wiborowych na gruncie dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ([sprawa C-471/24, PKO BP](#)). Ponieważ dyrektywa 93/13/EWG została implementowana na grunt polskiego porządku prawnego za pośrednictwem m.in. art. 385¹ k.c., a polskie sądy mają obowiązek wykładni przepisów krajowych zgodnie z prawem unijnym, interpretacja tej dyrektywy przez TSUE, podobnie jak w przypadku kredytów frankowych, będzie miała kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięć polskich sądów w sprawach wiborowych.

Dotychczasowe zarzuty kredytobiorców podnoszone przeciwko umowom kredytowym z oprocentowaniem zmiennym opartym na WIBOR-ze podzielić można zasadniczo na dwie kategorie. Pierwsza dotyczy samego wskaźnika WIBOR – legalności jego stosowania w umowach kredytowych zawieranych z konsumentami oraz rzekomych nieprawidłowości w sposobie jego ustalania. Druga grupa zarzutów koncentruje się na rzekomej abuzywności (zgodnie z art. 385¹ k.c.) klauzul umownych dotyczących oparcia oprocentowania zmiennego na WIBOR-ze, w tym na niewywiązywaniu się przez banki z obowiązków informacyjnych wobec klientów.

Przepisy Kodeksu cywilnego regulujące tzw. abuzywność postanowień umownych omawiamy w osobnym artykule.

Czym jest WIBOR

W związku z pojawiającymi się zarzutami dotyczącymi legalności wskaźnika WIBOR, a także zgodności sposobu jego ustalania z prawem, warto wyjaśnić podstawowe kwestie związane z tym wskaźnikiem referencyjnym.

WIBOR (Warsaw Interbank Offered Rate) to wskaźnik referencyjny stopy procentowej, określający oprocentowanie pożyczek na polskim rynku międzybankowym. Wskazuje, po jakim koszcie banki mogłyby lokować środki w innych bankach na określony czas. Jest powszechnie stosowany do ustalania zmiennego oprocentowania kredytów – zarówno konsumenckich, jak i hipotecznych. WIBOR wykorzystywany jest również w innych instrumentach finansowych, takich jak obligacje skarbowe i korporacyjne, stawki leasingów czy instrumenty inwestycyjne – jest zatem kluczowy dla całego systemu finansowego.

WIBOR funkcjonuje w Polsce od lat 90. XX wieku. Od 30 czerwca 2017 roku administratorem wskaźnika WIBOR jest GPW Benchmark S.A., spółka należąca

do Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Wcześniej funkcję administratora pełniło Stowarzyszenie Rynków Finansowych ACI Polska (dawniej ACI Polska).

Od 16 grudnia 2020 r. WIBOR jest także kluczowym wskaźnikiem referencyjnym w rozumieniu rozporządzenia BMR, czyli rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1011 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki referencyjne w instrumentach finansowych i umowach finansowych lub do pomiaru wyników funduszy inwestycyjnych. Rozporządzenie BMR miało zapewnić dokładność i rzetelność indeksów i wskaźników referencyjnych stosowanych w Unii Europejskiej, gwarantując przy tym wysoki poziom ochrony konsumentów i inwestorów oraz sprawne funkcjonowanie rynku wewnętrznego, w szczególności rynków finansowych².

Włączenie WIBOR-u do wykazu kluczowych wskaźników w rozumieniu rozporządzenia BMR wiąże się z istotnymi konsekwencjami prawnymi i nadzorczymi. Rozporządzenie BMR określa także wymogi, jakim muszą odpowiadać dane wejściowe, na podstawie których wyliczany jest dany wskaźnik.

Jak się ustala WIBOR

Proces ustalania WIBOR-u odbywa się w oparciu o metodologię ściśle określoną w „Regulaminie Stawek Referencyjnych WIBID i WIBOR”. Proces ustalania wskaźnika WIBOR na dany dzień nazywany jest fixingiem. W każdy dzień roboczy największe banki działające w Polsce, które są uczestnikami panelu WIBOR, przekazują deklaracje, po jakiej stopie procentowej byłyby gotowe udzielić pożyczki innym bankom na określone terminy. Dane te służą do ustalania wysokości wskaźnika WIBOR dla różnych terminów: overnight (O/N), tomorrow/next (T/N), 1 tydzień (1W), 1 miesiąc (1M), 3 miesiące (3M), 6 miesięcy (6M), 1 rok (1Y).

Dane służące do obliczenia WIBOR-u co do zasady powinny dotyczyć rzeczywistych transakcji, jednak jeśli takie dane nie są dostępne lub adekwatne, można wykorzystać weryfikowalne dane niedotyczące transakcji³. Z przesłanych przez banki paneli kwotowań usuwa się wartości skrajne (najwyższe i najniższe), zaś z pozostałych wartości wylicza się średnią arytmetyczną.

2 J. Sewerynik, WIBOR – charakterystyka prawna wskaźnika referencyjnego w kontekście rozporządzenia BMR i wybranych zarzutów dotyczących legalności jego stosowania, Przegląd Prawa Handlowego, nr 4/2024, s. 32.

3 J. Sewerynik, op.cit., s. 33.

Otrzymany wynik stanowi wartość WIBOR dla danego okresu. W każdym dniu fixingu wskaźnik jest publikowany na stronie GPW Benchmark S.A. Jeśli kwotowania prześle mniej niż 6 banków uczestniczących w fixingu, wskaźnik nie jest wyznaczany.

Opisana procedura ma zastosowanie do wskaźnika WIBOR po jego reformie związanej z wdrożeniem rozporządzenia BMR, tj. po 16 grudnia 2020 r. Niemniej nie oznacza to, że wskaźnik WIBOR przed tą datą był wadliwy (w tym artykule nie analizujemy wcześniejszego sposobu wyliczania wskaźnika WIBOR).

Co ważne, na opisaną charakterystykę wskaźnika WIBOR zwracają również uwagę sądy krajowe, które nie podzielają zarzutów konsumentów kwestionujących legalność wskaźnika WIBOR oraz prawidłowość sposobu jego ustalania.

Zarzuty wobec wskaźnika WIBOR

Jednym z zarzutów wobec wskaźnika WIBOR jest twierdzenie, że nie opiera się on na rzeczywistych transakcjach na rynku międzybankowym, lecz na arbitralnych kwotowaniach banków, pozostających w konflikcie interesów⁴. W związku z tym kwestionowana jest zgodność WIBOR-u z wymogami unijnego rozporządzenia BMR. Poważne wątpliwości budzi jednak to, czy sądy cywilne – ze względu na związanie ostateczną decyzją administracyjną – w ogóle mają kompetencje do badania prawidłowości sposobu wyliczania tego wskaźnika.

Jak wskazał w lipcu 2024 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach (I C 308/24), orzecznictwo Sądu Najwyższego jest w tym zakresie jednoznaczne: ostateczna decyzja administracyjna wiąże sądy cywilne, a jeśli z ostatecznej decyzji Komisji Nadzoru Finansowego wynika, że metodologia ustalania WIBOR-u spełnia wymogi rozporządzenia BMR, to sąd nie może ponownie badać, na jakiego rodzaju danych wskaźnik został oparty (zob. [decyzja KNF z 16.12.2020 r.](#), a także dotyczący tej decyzji [komunikat KNF z 17.12.2020 r.](#)). Dlatego wskazuje się niekiedy, że zgodność WIBOR-u z przepisami prawa nie podlega ocenie sądów cywilnych w ramach sporów konsumentów z bankami udzielającymi kredytów.

Polskie sądy co do zasady nie podzielają także argumentu, że banki mogą jednostronnie kształtować wskaźnik WIBOR, analogicznie do swobodnego ustalania tabel kursowych w sprawach kredytów frankowych. Zwraca się uwagę, że proces ustalania WIBOR-u (fixing) jest wieloetapowy i opiera się na danych przekazywanych przez wiele banków należących do panelu, co

4 J. Sewerynik, op.cit., s. 34.

znacząco ogranicza wpływ pojedynczego uczestnika⁵. Banki spoza panelu nie mają natomiast żadnego wpływu na wysokość wskaźnika.

Przykładowo Sąd Okręgowy w Olsztynie (I C 162/22) wskazał, że *rynkowa stopa referencyjna WIBOR 3M (...) nie podlega negocjacji stron oraz nie jest określana dowolnie przez powodowy bank, lecz powstaje w oparciu o rynek międzybankowy i zależy od czynników, takich jak na przykład inflacja czy wysokość stóp procentowych ustalanych przez Radę Polityki Pieniężnej* (podobnie sąd ten wypowiadał się w sprawach I C 523/23 oraz I C 425/23).

Również Sąd Apelacyjny w Poznaniu (I ACA 368/22) podkreślił, że stawka WIBOR jest wartością, na którą żadna ze stron umowy kredytowej nie ma bezpośredniego wpływu. W związku z tym sądy uznają, że mechanizm ustalania WIBOR-u jest zbyt złożony i uregulowany, by umożliwiał arbitralny wpływ pojedynczego banku na wskaźnik WIBOR, którego wartość kształtowana jest w oparciu o obiektywne i zewnętrzne czynniki rynkowe.

Pytania prejudycjalne do TSUE (C-471/24, PKO BP)

Jak wskazano we wstępie, spora część sądów krajowych oczekuje na interpretację dyrektywy 93/13/EWG przez TSUE (który jest podmiotem wyłącznie upoważnionym do dokonywania wykładni prawa unijnego). Interpretacja TSUE ma rozstrzygnąć ewentualne wątpliwości w kwestii abuzywności postanowień umownych wprowadzających WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego.

W tym zakresie Sąd Okręgowy w Częstochowie, w dniu 3 lipca 2024 r., złożył do TSUE wnioski o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym. Sąd zadał cztery pytania prejudycjalne, które zmierzają do ustalenia:

- 1 czy art. 1 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG stoi na przeszkodzie badaniu abuzywności postanowień umownych wprowadzających WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego,
- 2 czy postanowienia umowne wprowadzające WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego stanowią główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG i czy można uznać je za jednoznaczne,
- 3 jeśli odpowiedź na dwa powyższe pytania będzie twierdząca – czy postanowienia umowne wprowadzające WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego spełniają warunki abuzywności zgodnie z art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG,

5 Por. J. Sewerynik, op.cit., s. 36.

- 4 jeśli odpowiedź na wszystkie powyższe pytania będzie twierdząca – jaki powinien być skutek uznania postanowień wprowadzających WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego za niedozwolone klauzule umowne, w szczególności czy możliwe jest dalsze funkcjonowanie umowy, w której wysokość oprocentowania kredytu – po wyeliminowaniu WIBOR-u – będzie się opierała wyłącznie na stałej marży banku.

Odpowiedź TSUE na te pytania ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięć polskich sądów w sprawach wiborowych. Choć dyrektywa 93/13/EWG nie jest bezpośrednio stosowana w polskim porządku prawnym, to została do niego transponowana za pośrednictwem m.in. art. 485¹ k.c., dotyczącego niedozwolonych klauzul umownych. Zgodnie zaś z utrwalonym orzecznictwem TSUE sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, a zwłaszcza przepisy transponujące dyrektywę do krajowego porządku prawnego, powinny tak dalece jak to możliwe interpretować prawo wewnętrzne w sposób zgodny z prawem UE (tak m.in. wyrok TS w sprawie von Colson, C-14/83). Oznacza to, że polskie sądy stosujące art. 485¹ k.c. na gruncie spraw wiborowych są zobowiązane interpretować ten przepis zgodnie z treścią i celem dyrektywy 93/13/EWG.

Rozprawa przed TSUE w sprawie zainicjowanej wnioskiem Sądu Okręgowego w Częstochowie odbyła się 11 czerwca 2025 r. Była to pierwsza rozprawa przed TSUE dotycząca spraw wiborowych. Po wysłuchaniu stanowisk stron, a także przedstawicieli Komisji Europejskiej oraz Rządu RP i Rządu Portugalii, TSUE zdecydował się zasięgnąć opinii Rzecznika Generalnego, która zostanie przedstawiona 11 września 2025 r. Wyroku w sprawie C-471/24, PKO BP należy się więc spodziewać najprędzej w I połowie 2026 r.

Podsumowanie

Podsumowując – mając na względzie charakter wskaźnika referencyjnego WIBOR oraz regulacje rozporządzenia BMR – zarzuty konsumentów dotyczące legalności i prawidłowości wyliczania WIBOR-u nie zasługują na uwzględnienie.

Sądy krajowe słusznie podnoszą niekiedy, że nie mogą badać, czy metoda wyliczania tego wskaźnika jest zgodna z prawem, gdyż organ nadzoru – Komisja Nadzoru Finansowego – wydał ostateczną decyzję administracyjną, uznając proces wyznaczania wskaźnika referencyjnego WIBOR za zgodny z wymaganiami nałożonymi na podstawie przepisów prawa Unii Europejskiej (wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z 8 lipca 2024 r., I C 308/24).

Z kolei zarzut, że poszczególne banki mogłyby arbitralnie wpływać na wysokość WIBOR-u, jest niezgodny z charakterystyką tego wskaźnika, w szczególności z procesem jego wyliczania (fixingiem)⁶. W tym miejscu warto również wspomnieć o [przeprowadzonej przez Komisję Nadzoru Finansowego ocenie kluczowego wskaźnika referencyjnego WIBOR](#) za okres od 1 grudnia 2022 r. do 31 grudnia 2024 r., z której wynika, że *WIBOR utrzymuje zdolność do pomiaru rynku oraz realiów gospodarczych, do pomiaru których został ustalony*.

Nieuzasadniona jest też argumentacja, że zastosowanie WIBOR-u do oprocentowania kredytu konsumenckiego prowadzi do nierównomiernego rozkładu ryzyka. Polskie orzecznictwo słusznie wskazuje, że ryzyko zmiany wskaźnika referencyjnego WIBOR w równym stopniu obciąża obie strony umowy, a nie tylko kredytobiorcę (wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni z 30 września 2024 r., I C 654/23).

Jeśli chodzi o kwestię możliwości zastosowanie art. 385¹ § 1 k.c. do postanowień umownych wprowadzających WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego, to ostateczny głos w tej sprawie zależy od TSUE i jego odpowiedzi na zadane przez sąd krajowy pytania prejudycjalne.

Mateusz Kosiorowski, adwokat, Anna Szczęsna, praktyka postępowań sądowych i arbitrażowych

6 Por. J. Sewerynik, op.cit., s. 36.

Spory o WIBOR – część druga. Czy oparcie oprocentowania zmiennego na WIBOR-ze może być klauzulą abuzywną?

Niektórzy konsumenci próbują na drodze sądowej podważać postanowienia umów kredytowych dotyczące zmiennego oprocentowania kredytów opartego na wskaźniku WIBOR. Liczą na to, że sądy uznają je za niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c. Pozwoliłoby to uznać umowy kredytowe lub ich poszczególne postanowienia dotyczące WIBOR za bezskuteczne. Czy jednak polskie prawo pozwala badać abuzywność postanowień tego typu?

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. *postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.*

Powyższemu postanowieniu bezpośrednio odpowiadają:

- **art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG** z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, zgodnie z którym *warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta,*
- a także **art. 4 ust. 2 tej dyrektywy**, który stanowi, że *ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.*

Choć nie znajduje to bezpośredniego odzwierciedlenia w treści przepisów krajowych, dla określenia zakresu zastosowania art. 385¹ § 1 k.c. oraz odpowiadających mu przepisów dyrektywy 93/13/EWG kluczowe znaczenie ma także **art. 1 ust. 2 tej dyrektywy**. Zgodnie z tym przepisem *nie podlegają ocenie pod kątem abuzywności warunki umowy odzwierciedlające obowiązujące przepisy ustawowe lub wykonawcze oraz postanowienia lub zasady konwencji międzynarodowych.* Wynika to z wyrażonego w preambule dyrektywy 93/13/EWG założenia, że obowiązujące w państwach członkowskich przepisy ustawowe i wykonawcze, które bezpośrednio lub pośrednio ustalają warunki umów konsumenckich, nie zawierają nieuczciwych warunków. Założenie to

dotyczy zarówno przepisów bezwzględnie obowiązujących, jak i względnie obowiązujących (dyspozytywnych), o ile strony umowy nie wprowadziły w nich żadnych zmian⁷.

Dlatego też polskie sądy w tzw. sprawach wiborowych często na początku sprawdzają, czy postanowienia umowne w danej umowie są odzwierciedleniem obowiązujących przepisów ustawowych lub wykonawczych. Od odpowiedzi na to pytanie zależy dopuszczalność jakiegokolwiek badania ich abuzywności.

Konsumenckie kredyty hipoteczne

Według dominującego orzecznictwa polskich sądów w przypadku konsumenckich kredytów hipotecznych zawieranych w oparciu o reżim ustawy o kredycie hipotecznym oraz nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami („u.k.h.”) oparcie oprocentowania na WIBOR-ze wynika z przepisów prawa.

Zgodnie bowiem z art. 29 ust. 2 u.k.h. jeśli strony nie uzgodniły stałej stopy oprocentowania, sposób ustalania stopy procentowej określa się jako **wartość wskaźnika referencyjnego** oraz wysokość marży ustalonej w umowie o kredyt hipoteczny. Z kolei zgodnie z art. 4 pkt 28 u.k.h. wskaźnikiem referencyjnym jest wskaźnik, o którym mowa w rozporządzeniu BMR (czyli rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1011 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki referencyjne w instrumentach finansowych i umowach finansowych lub do pomiaru wyników funduszy inwestycyjnych).

WIBOR na gruncie rozporządzenia BMR ma status kluczowego wskaźnika referencyjnego. Prowadzi to do wniosku, że polski ustawodawca przewidział zastosowanie wskaźnika WIBOR w oprocentowaniu konsumenckich kredytów hipotecznych, a zatem **postanowienia te nie podlegają kontroli pod względem abuzywności** (por. wyrok Sądu Okręgowego w Łomży z 21 czerwca 2024 r., I C 405/23; wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni z 30 września 2024 r., I C 654/23, wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z 3 kwietnia 2024 r., I C 209/24 oraz wyroki Sądu Okręgowego w Warszawie: XXV C 192/23, IV C 1097/23, IV C 999/23, IV C 1160/23).

⁷ M. Korpalski, W. Nowak [w:] M. Korpalski, W. Nowak, Nieuczciwe warunki w umowach konsumenckich. Komentarz do Dyrektywy Rady 93/13/EWG, Warszawa 2024, art. 1, LEX.

Inne kredyty konsumenckie

Powyższe wnioski nie są jednak łatwo przenoszalne na inne typy kredytów udzielanych konsumentom. Dlatego warto się zastanowić, jaki w ich przypadku mógłby być wynik badania abuzywności klauzul umów kredytowych wprowadzających WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego.

Badanie, czy dane postanowienie umowy ma charakter niedozwolony, należy rozpocząć od sprawdzenia, **czy zostało ono uzgodnione indywidualnie** (por. art. 385¹ § 3 k.c. oraz art. 3 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG). Niemal wszystkie postanowienia umów kredytowych określające wysokość oprocentowania zmiennego nie są indywidualnie uzgadniane. Oprocentowanie stanowi bowiem element oferty banku, na którą konsument nie ma rzeczywistego wpływu. Najczęściej oprocentowanie jest także elementem wzorca umownego zaproponowanego konsumentowi przez bank – co sprawia, że spełniony jest warunek braku indywidualnych negocjacji, a badanie abuzywności jest potencjalnie możliwe.

Kolejnym krokiem jest ustalenie, **czy dane postanowienie stanowi główne świadczenie stron** oraz czy zostało sformułowane w sposób jednoznaczny (por. art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. i art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG).

W przypadku umowy kredytu i klauzul dotyczących oprocentowania banku w dotychczasowym orzecznictwie polskich sądów przeważa stanowisko, zgodnie z którym klauzula zmiennego oprocentowania stanowi główny przedmiot umowy stron (czyli badanie abuzywności jest potencjalnie możliwe). Jak wskazuje Sąd Okręgowy w Gliwicach w wyroku z 8 lipca 2024 r. (I C 308/24), *wydaje się, że klauzula zmiennego oprocentowania stanowi główny przedmiot umowy stron w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG. Klauzula zmiennego oprocentowania odnosi się wprost do podstawowego świadczenia kredytobiorcy, ponieważ umowa kredytu jest zawsze czynnością prawną odpłatną* (por. także: wyrok Sądu Okręgowego w Łomży z 21 czerwca 2024 r., I C 405/23; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 23 października 2023 r., XXV C 192/23).

Następnie należy ustalić, czy klauzula zmiennego oprocentowania oparta na WIBOR była sformułowana w sposób jednoznaczny (por. art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. i art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG). Jeśli była ona jednoznaczna, nie ma podstaw do badania kryteriów abuzywności określonych w art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. oraz art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG.

Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem TSUE przy ocenie jednoznaczności postanowienia umownego bierze się pod uwagę zarówno jego warstwę językową (bank posługujący się wzorcem umowy powinien sporządzić go prostym, jasnym i zrozumiałym językiem), jak i to, czy bank wywiązał się z obowiązków informacyjnych względem konsumenta w taki sposób, by konsument mógł oszacować skutki ekonomiczne wynikające z dokonanej czynności prawnej⁸.

Dotychczasowe orzecznictwo polskich sądów w większości uznaje, że banki spełniły wskazane warunki jednoznaczności. Pod uwagę brane są m.in. takie argumenty jak:

- powszechna dostępność informacji na temat wskaźnika WIBOR, które udostępniane są m.in. na stronie internetowej jego administratora,
- przedstawianie konsumentom przez banki symulacji rat kredytu,
- przestrzeganie przez banki rekomendacji Komisji Nadzoru Finansowego dotyczących zasad informowania kredytobiorcy o ryzyku wynikającym ze stosowania WIBOR,
- podpisywanie przez konsumentów deklaracji o zrozumieniu i przyjęciu ryzyka zmiany oprocentowania⁹.

Zwolnienie banków z obowiązku udzielenia konsumentom łatwo i powszechnie dostępnych informacji o wskaźniku referencyjnym znajduje także potwierdzenie w dotychczasowym orzecznictwie TSUE¹⁰.

Jednoznaczność ocenia się jednak indywidualnie w przypadku każdej zawartej umowy kredytowej. Nawet więc jeśli klauzule zmiennego oprocentowania opartego na WIBOR w praktyce co do zasady spełniają kryterium jednoznaczności, w indywidualnych przypadkach – gdy bank nie spełnił ciążących na nim obowiązków – **może dojść do badania abuzywności**. Niemniej, co należy podkreślić, w sprawach dotychczas rozstrzygniętych przed sądami polskimi **zazwyczaj nie dochodzi do tego etapu**.

Gdyby jednak doszło do badania abuzywności niejednoznacznego postanowienia wprowadzającego WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego, to – biorąc pod uwagę dotychczasowe orzecznictwo TSUE – stwierdzenie abuzywności jest mało prawdopodobne. Na bazie orzecznictwa TSUE

8 T. Nowakowski, Abuzywność klauzuli zmiennego oprocentowania opartej na wskaźniku referencyjnym w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, Europejski Przegląd Sądowy, Nr 5/2025, s. 16.

9 T. Nowakowski, Przegląd aktualnego orzecznictwa w sprawach WIBOR, LEX/el. 2025.

10 T. Nowakowski, Abuzywność... (op.cit), s. 16.

wskazuje się na istotne czynniki, które uniemożliwiają uznanie postanowień umów kredytowych o WIBOR-ze za niedozwolone klauzule umowne.

Jednym z nich jest okoliczność, że przy określaniu oprocentowania zmiennego kredytów przez wiele lat na polskim rynku nie istniała alternatywa dla wskaźnika referencyjnego WIBOR. Oznacza to, że bank może powołać się na działanie w dobrej wierze niejako *ex lege*, co wyklucza nieuczciwy charakter klauzuli¹¹. Inny czynnik jest związany z przyjętą przez TSUE metodą, która nakazuje porównywać przyjęte w kwestionowanej umowie zmienne oprocentowanie z metodą jego wyliczania zmiennego oprocentowania najbardziej rozpowszechnioną na rynku¹². Tym samym, ponieważ WIBOR jest najbardziej rozpowszechnionym wskaźnikiem referencyjnym stosowanym w umowach kredytowych w Polsce, trudno byłoby uzasadnić stanowisko, że – mając możliwość indywidualnej negocjacji warunków – konsument nie zaakceptowałby jego stosowania w danej umowie¹³.

Podsumowanie

Powyższa argumentacja (a także dotychczasowe orzecznictwo sądów polskich) prowadzi do wniosku, że – niezależnie od etapu, na którym zakończy się badanie postanowień wprowadzających WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego – postanowienia w zakresie WIBOR nie mogą być uznane za niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. oraz odpowiadającego mu art. 3 ust.1 dyrektywy 93/13/EWG.

W przypadku konsumenckich kredytów hipotecznych (zawieranych w reżimie ustawy o kredycie hipotecznym) postanowienia umowne wprowadzające WIBOR jako podstawę oprocentowania zmiennego nie mogą być badane pod kątem abuzywności ze względu na treść art. 1 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG, który nie pozwala badać abuzywności warunków umowy odzwierciedlających obowiązujące przepisy ustawowe lub wykonawcze. Tymczasem przepisy ustawy o kredycie hipotecznym (w związku z przepisami rozporządzenia BMR) stanowią bezpośrednią podstawę stosowania WIBOR-u w tego rodzaju umowach.

¹¹ T. Nowakowski, *Abuzywność...* (op.cit), s. 19.

¹² T. Nowakowski, *Abuzywność...* (op.cit), s. 19.

¹³ T. Nowakowski, *Abuzywność...* (op.cit), s. 20.

W przypadku innych umów kredytowych zawieranych z konsumentami badanie abuzywności powinno się zakończyć albo na etapie badania jednoznaczności (uznanie, że bank spełnił warunki jednoznaczności, zamyka sprawę), albo na etapie badania kryteriów abuzywności niejednoznacznego postanowienia określającego główny przedmiot umowy, jakim jest klauzula zmiennego oprocentowania (ryzyko, że postanowienie zostanie uznane za abuzywne, jest bardzo niskie).

Mateusz Kosiorowski, adwokat, Anna Szczęsna, praktyka postępowań sądowych i arbitrażowych

TSUE: sankcja kredytu darmowego musi być proporcjonalna

Trybunał Sprawiedliwości UE (w sprawie C-472/23) potwierdził, że sankcja kredytu darmowego powinna uwzględniać zasadę proporcjonalności, zaś abuzywne postanowienia – mające wpływ na RRSO – same w sobie nie stanowią o potrzebie jej zastosowania.

13 lutego 2025 r. TSUE wydał wyrok, który zapadł na gruncie pytań prejudycjalnych polskiego sądu powszechnego dotyczących możliwości zastosowania tzw. sankcji kredytu darmowego (która oznacza, że kredytobiorca zwraca wyłącznie nominalną kwotę otrzymaną z tytułu kredytu, bez jakichkolwiek kosztów dodatkowych, czyli faktycznie sam kapitał).

Orzeczenie zostało wydane na kanwie sprawy spółki prawa handlowego, która skupowała roszczenia odszkodowawcze, a następnie dochodziła od banku roszczeń – na mocy sankcji kredytu darmowego – w zakresie zwrotu odsetek i poniesionych kosztów wynikłych z umowy pożyczki.

Cesjonariusz zarzuca bankowi naruszenie obowiązków informacyjnych

Sprawa powstała na tle sporu prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie („sąd odsyłający”) pomiędzy bankiem a spółką prawa handlowego, która zajmowała się skupem i windykacją wierzytelności. Spółka była bowiem cesjonariuszem („cesjonariusz”) praw konsumenta, który zawarł z bankiem umowę kredytu na kwotę 40 000 zł („sporna umowa”).

W ramach wykonania spornej umowy bank naliczył odsetki nie tylko od kwoty kredytu – faktycznie wypłaconej konsumentowi – lecz również od kwot pożyczonych tytułem kosztów związanych z kredytem.

Cesjonariusz podniósł przy tym, że:

- gdyby odsetki zostały obliczone wyłącznie od wypłaconej kwoty kredytu, RRSO byłoby niższe od tego wskazanego w umowie o kredyt. W tym aspekcie uwypuklono, że warunek spornej umowy – który umożliwiał kredytodawcy otrzymywanie odsetek nie tylko od faktycznie wypłaconej kwoty kredytu, lecz również od kosztów kredytu (do zapłaty których konsument jest zobowiązany) – stanowi nieuczciwy warunek w rozumieniu dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich („dyrektywa 93/13”).

- zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 i art. 385¹ k.c. taki warunek nie wiąże konsumenta i nie należy go uwzględniać przy obliczaniu RRSO. Z tego względu RRSO wskazane w spornej umowie było nieprawidłowe (zbyt wysokie), gdyż zostało obliczone z założeniem, że odsetki są obliczane również od kosztów kredytu obciążających konsumenta.

W konsekwencji cesjonariusz powołał się na art. 45 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim („**u.k.k.**”) w zw. z art. 30 ust. 1 u.k.k., zgodnie z którymi:

Umowa o kredyt konsumencki, z zastrzeżeniem art. 31-33, powinna określać: [RRSO] oraz całkowitą kwotę do zapłaty przez konsumenta ustaloną w dniu zawarcia umowy o kredyt konsumencki wraz z podaniem wszystkich założeń przyjętych do jej obliczenia; informację o innych kosztach, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt konsumencki, w szczególności o opłatach, w tym opłatach za prowadzenie jednego lub kilku rachunków, na których są zapisywane zarówno transakcje płatności, jak i wypłaty, łącznie z opłatami za korzystanie ze środków płatniczych zarówno dla transakcji płatności, jak i dla wypłat, prowizjach, marżach oraz kosztach usług dodatkowych, w szczególności ubezpieczeń, jeżeli są znane kredytodawcy, oraz warunki, na jakich koszty te mogą ulec zmianie.

W przypadku naruszenia przez kredytodawcę art. 29 ust. 1, art. 30 ust. 1 pkt 1-8, 10, 11, 14-17, art. 31-33, art. 33a i art. 36a-36c konsument, po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia, zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie.

Przepisy ustawy o kredycie konsumenckim zostały zaimplementowane do polskiego porządku prawnego na gruncie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG („**dyrektywa 2008/48**”). Tym samym niezwykle istotne są również same motywy związane z wydaniem dyrektywy 2008/48, gdyż to one są kierunkowskazem w zakresie zasad wykładni przepisów, stosowanym przede wszystkim przez sądy unijne, ale i brany pod uwagę przez sądy krajowe.

Sąd pyta TSUE o wykładnię

Wobec zaistniałych wątpliwości w zakresie wykładni przepisów unijnych sąd odsyłający zwrócił się do TSUE z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

Czy art. 10 ust. 2 lit. g) dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG w kontekście motywu 6, 8 i 31 dyrektywy należy rozumieć w ten sposób, że w przypadku, w którym, z uwagi na uznanie części postanowień umowy kredytu konsumenckiego za nieuczciwe, rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu podana przez kredytodawcę przy zawarciu umowy jest wyższa niż przy założeniu, że nieuczciwy warunek umowny nie jest wiążący, kredytodawca uchybił obowiązkowi nałożonemu na niego w tym przepisie?

Czy art. 10 ust. 2 lit. k) dyrektywy 2008/48/WE w kontekście motywu 6, 8 i 31 dyrektywy należy rozumieć w ten sposób, że wystarczające jest podanie konsumentowi informacji o tym jak często, w jakich sytuacjach i o jaki maksymalnie procent mogą być podwyższone opłaty związane z wykonywaniem umowy, nawet jeśli konsument nie może zweryfikować zaistnienia danej sytuacji, a opłata może w konsekwencji zostać podwojona?

Czy art. 23 dyrektywy 2008/48/WE w kontekście motywu 6, 8, 9 i 47 dyrektywy należy rozumieć w ten sposób, że sprzeciwia się on przepisom krajowym, które przewidują jedynie jedną sankcję za naruszenie obowiązku informacyjnego nałożonego na kredytodawcę, niezależnie od stopnia naruszenia obowiązku informacyjnego i jego wpływu na ewentualną decyzję konsumenta co do zawarcia umowy kredytu, która obejmuje uczynienie kredytu nieoprocentowanym i bezpłatnym?

Odpowiedź TSUE

Po wysłuchaniu stanowiska obu stron TSUE ostatecznie wywiódł, że:

Art. 10 ust. 2 lit. g) dyrektywy 2008/48 w sprawie umów o kredyt konsumencki należy interpretować w ten sposób, że okoliczność, iż w umowie o kredyt wskazano rzeczywistą roczną stopę oprocentowania, która okazuje się zawyżona ze względu na to, że niektóre warunki tej umowy zostały następnie uznane za nieuczciwe w rozumieniu art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, a tym samym za niewiążące dla konsumenta, **nie stanowi sama w sobie**

naruszenia obowiązku informacyjnego ustanowionego w tym przepisie dyrektywy 2008/48 [wyr. aut].

Art. 10 ust. 2 lit. k dyrektywy 2008/48 w sprawie umów o kredyt konsumencki należy interpretować w ten sposób, że fakt, iż umowa o kredyt wymienia pewną liczbę okoliczności uzasadniających zwiększenie opłat związanych z wykonaniem umowy, przy czym właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny konsument nie jest w stanie zweryfikować ich wystąpienia ani ich wpływu na te opłaty, stanowi naruszenie obowiązku informacyjnego ustanowionego w tym przepisie, **o ile wskazanie to może podważyć możliwość dokonania przez tego konsumenta oceny zakresu jego zobowiązania** [wyr. aut].

Art. 23 dyrektywy 2008/48 w sprawie umów o kredyt konsumencki w związku z jej motywem 47 należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu, które przewiduje - w przypadku naruszenia obowiązku informacyjnego nałożonego na kredytodawcę zgodnie z art. 10 ust. 2 tej dyrektywy - jednolitą sankcję polegającą na pozbawieniu kredytodawcy prawa do odsetek i opłat, niezależnie od indywidualnego stopnia wagi takiego naruszenia, o ile naruszenie to może podważyć możliwość oceny przez konsumenta zakresu jego zobowiązania.

Skutki orzeczenia – RRSO oraz kwestie informacyjne dla konsumenta będącego kredytobiorcą

W zakresie pierwszego pytania TSUE słusznie zauważył – a w konsekwencji również wywiódł – że zgodnie z art. 19 ust. 3 dyrektywy 2008/48 RRSO oblicza się przy założeniu, że **umowa o kredyt będzie obowiązywać przez uzgodniony okres oraz że kredytodawca i konsument wywiążą się ze swoich zobowiązań zgodnie z warunkami określonymi w tej umowie i w określonych w niej terminach.**

Innymi słowy, RRSO oblicza się w chwili zawarcia umowy. Co więcej, przy obliczaniu RRSO zakłada się, że umowa będzie obowiązywać przez umówiony okres. W pełni uzasadniona jest zatem konstatacja, że wskazanie w umowie RRSO, które następnie okaże się zawyżone – z tego powodu, że niektóre postanowienia umowy zostały uznane za prawnie niewiążące – nie narusza samo w sobie obowiązku informacyjnego. Nie można zatem w takim przypadku zastosować sankcji kredytu darmowego, o której mowa w art. 45 u.k.k.

Niewątpliwie powyższa odpowiedź TSUE jest bardzo korzystna dla kredytodawców kredytów konsumenckich. Nawet bowiem jeśli w umowie znalazło się niewiążące postanowienie – które ma wpływ na podane RRSO – nie może to per se świadczyć o naruszeniu obowiązków informacyjnych w rozumieniu dyrektywy 2008/48 czy przepisów ustawy o kredycie konsumenckim.

W zakresie drugiego zapytania warto zauważyć, że w istocie podkreślono kognicję sądów krajowych, tj. orzekających w ramach podniesionego zarzutu naruszenia obowiązków informacyjnych przez kredytobiorcę. Zaobserwowano przy tym, że jeśli w umowie kredytu określono (1) zmiany kosztów wykonywania umowy na podstawie zmiennych wskaźników ekonomicznych (w tym wskaźników kontrolowanych przez sam bank) lub (2) wskaźniki opisane losowo, zaistnienie tych okoliczności może być trudne do zweryfikowania dla konsumenta – zarówno przed zawarciem umowy, jak i w trakcie jej wykonywania. Niemniej zaakcentowano, że nie ma mowy o jakimkolwiek automatyzmie przy wywodzeniu, że zastosowanie tego typu wskaźników świadczy o naruszeniu obowiązków informacyjnych w rozumieniu dyrektywy 2008/48 czy ustawy o kredycie konsumenckim. W konsekwencji istotna jest indywidualna ocena sądu orzekającego.

Tym samym to sąd orzekający jest zobligowany zbadać, w jakim zakresie – przy założeniu, że mamy do czynienia z przeciętnym konsumentem, który jest dostatecznie uważny, staranny i rozsądny – kredytobiorca był w chwili zawarcia umowy zdolny do oceny, w jaki sposób, kiedy oraz wedle jakich kryteriów może wzrosnąć jego zobowiązanie względem kredytodawcy w przyszłości. Ocena ta będzie tym samym dokonywana indywidualnie w każdej sprawie.

TSUE jednocześnie uwypukla, że w tym aspekcie sąd orzekający winien wziąć pod uwagę m.in. następujące okoliczności sprawy:

- od jakich czynników zostały uzależnione opłaty i w jakim zakresie mogły nastąpić zmiany?
- za jakie czynności kredytodawca przewiduje opłaty (tj. czy za czynności podstawowe czy poboczne, inicjowane z samej woli konsumenta czy wynikłe z jego zaniechań i zaniedbań itp.)?

Skutki orzeczenia – sankcja kredytu darmowego i zasada proporcjonalności

Ta kwestia została poruszona w końcowych motywach omawianego orzeczenia TSUE, a mianowicie w punktach od 48 do 58.

Przed wszystkim wyjaśniono, że w zakresie samej dyrektywy 2008/48 i jej art. 23 niezwykle istotny jest motyw 47 ww. dyrektywy. Zgodnie z tym motywem *państwa członkowskie powinny ustanowić przepisy dotyczące sankcji stosowanych w przypadku naruszenia przepisów krajowych przyjętych zgodnie z niniejszą dyrektywą i zapewnić ich wdrożenie. Wybór sankcji pozostaje w gestii państw członkowskich, lecz przewidziane sankcje powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.*

Innymi słowy przewidziane sankcje – których wybór pozostaje w gestii państw członkowskich – muszą być nie tylko skuteczne i odstraszające (na co powołują się spółki skupujące wierzytelności przeciwko kredytodawcom), ale także **proporcjonalne**. W tym zakresie przyjęto, że surowość sankcji musi być adekwatna do wagi naruszeń i musi uwzględniać zasadę proporcjonalności (która to zasada jest już wyjściowo częścią polskiego systemu prawnego, przede wszystkim z uwagi na art. 31 ust. 3 Konstytucji). Sąd orzekający nie może zatem – na zasadzie pewnego automatyzmu – zastosować sankcji kredytu darmowego za każde i jakiekolwiek naruszenie odnoszące się do obowiązków informacyjnych w ramach przepisów ustawy o kredycie konsumenckim.

Ocena ta zawsze musi być nie tylko indywidualna (tj. na gruncie konkretnej sprawy i określonego naruszenia), ale również zawsze przeprowadzona przy zastosowaniu zasady proporcjonalności i adekwatności sankcji. Pomocna jest przy tym wskazówka TSUE, że sąd orzekający powinien wówczas weryfikować, czy naruszenie powyższych obowiązków miało wpływ na ocenę konsumenta co do zakresu jego zobowiązań w ramach zawartej umowy kredytu. Co więcej, motyw 58 omawianego orzeczenia TSUE wprost wskazuje, że dopiero identyfikacja takiego wpływu – tj. naruszenia, które podważyło możliwość oceny przez konsumenta zakresu jego zobowiązania – uprawnia do zastosowania sankcji kredytu darmowego.

Innymi słowy, jeżeli naruszenie obowiązków informacyjnych nie miało wpływu na decyzję konsumenta o zawarciu umowy, to nie można mówić o zastosowaniu sankcji kredytu darmowego. Byłoby to sprzeczne z zasadą proporcjonalności.

Tym samym nieznaczne naruszenie obowiązków informacyjnych nie może się wiązać z zastosowaniem sankcji kredytu darmowego przez sąd orzekający.

Podsumowanie

Znaczenie omawianego orzeczenia TSUE jest bardzo istotne dla rynku kredytów konsumenckich. Z jednej strony niejako uspokaja ono instytucje bankowe i pożyczkowe, że nie każde naruszenie obowiązków informacyjnych w zakresie RRSO skutkować będzie sankcją kredytu darmowego. Z drugiej strony – każdemu konsumentowi, którego prawa w tym zakresie zostały naruszone – daje możliwość indywidualnego kwestionowania i ustalenia w toku konkretnej sprawy sądowej, czy naruszenie tych obowiązków miało wpływ na jego decyzję co do podjęcia zobowiązania kredytowego, czy nie. Daje to w istocie całą paletę możliwych rozstrzygnięć zależnie od kształtu przedmiotowego naruszenia jak i postanowień umownych stosowanych przez dany bank czy instytucję pożyczkową i wymaga brania pod uwagę takiego ryzyka przez wszystkich zainteresowanych uczestników rynku.

Mateusz Kosiorowski, adwokat, dr Maciej Kiełbowski, adwokat, praktyka postępowania sądowych i arbitrażowych

Oprocentowanie kredytowanych kosztów kredytu a sankcja kredytu darmowego

Po głośnym wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 13 lutego 2025 r. (C-472/23) kwestia sankcji kredytu darmowego staje się coraz bardziej dynamiczna. Co istotne, TSUE w tym wyroku nie wypowiedział się na temat legalności oprocentowania tzw. kredytowanych kosztów kredytu, czyli naliczania odsetek także od tej części wykorzystanego kredytu, która przeznaczona była na zapłatę kosztów jego udzielenia (np. prowizji). Tę kwestię Trybunał rozstrzygnie dopiero na gruncie kolejnych spraw, w których polskie sądy zdecydowały się wystąpić z pytaniami prejudycjalnymi.

Z pytaniami prejudycjalnymi do TSUE wystąpiły Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi (C-566/24) oraz Sąd Rejonowy we Wrocławiu (C-744/24).

TSUE będzie oceniał oprocentowanie kredytowanych kosztów z perspektywy postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG.

Dotychczasowe orzecznictwo polskich sądów przyjmuje stanowisko kredytodawców

Oczywiście powyższe sprawy przed TSUE będą w istotny sposób rzutować na przyszłe orzecznictwo i samą instytucję sankcji kredytu darmowego. Niemniej nie można pominąć dotychczasowego dorobku polskich sądów powszechnych, które – stosunkowo często – przyjmują stanowisko pozytywne dla instytucji udzielających pożyczek i kredytów.

Co więcej, pytania dotyczące kluczowych zagadnień związanych ze stosowaniem sankcji kredytu darmowego wpłynęły także do Sądu Najwyższego (III CZP 3/25) – skierował je Sąd Okręgowy w Poznaniu. Bez względu na orzecznictwo TSUE, przyszłe rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego również wywrze duży wpływ na przebieg sporów sądowych wokół sankcji kredytu darmowego.

Warto zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy wypowiedział się już wcześniej o możliwości pobierania odsetek od części kredytu przeznaczonej na sfinansowanie

kosztów kredytu. W postanowieniu z 15 czerwca 2023 r. (I CSK 4175/22) Sąd Najwyższy stwierdził:

Jeśli tak skonstruowana jest umowa, a kredytobiorca na te warunki przystaje i zdecyduje się do zapłaty prowizji przygotowawczej nie ze środków własnych, które by przekazał bankowi, lecz ze środków, o których udostępnienie umówił się z bankiem, to środki przekazane na ten cel kredytobiorcy zwiększają jego zadłużenie kredytowe, które powinno być spłacane zgodnie z harmonogramem i z **obciążeniem odsetkowym uzgodnionym przez strony**.

Niektóre polskie sądy rozstrzygały tę kwestię samodzielnie. Sąd Okręgowy w Kielcach w wyroku z 5 grudnia 2024 r. (II Ca 1590/24) stwierdził, że:

nie podziela stanowiska powódki o niedopuszczalności zastrzegania w umowach kredytu konsumenckiego odsetek od kredytowanych kosztów kredytu. **Żaden przepis ustawy nie wyłącza pobierania takich odsetek. (...) Gdy uzyskanie kredytu łączy się z poniesieniem dodatkowych kosztów**, takich jak prowizje, opłaty przygotowawcze itp., a jednocześnie kredytobiorca nie posiada własnych środków na ich pokrycie bądź nie chce tego uczynić ze swoich funduszy, **to również takie sumy mogą zostać udostępnione przez kredytodawcę, czyli skredytowane**. W takiej sytuacji kredytobiorca także korzysta z cudzego kapitału, a **kredytodawca jest uprawniony do pobrania z tego tytułu odsetek**, jeżeli obie strony zgodnie wyrażą taką wolę w umowie. Jest to rozwiązanie rozsądne, uzasadnione ekonomicznie, mieszczące się w istocie stosunku zobowiązaniowego i nienaruszające zasady swobody umów (art. 353 § 1 k.c., art. 353 (1) k.c.). (...) Wbrew argumentacji powódki, **omawianej możliwości** poddania oprocentowaniu kredytowanych kosztów kredytu (np. prowizji) **nie wykluczają przepisy ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim, ani implementowanej w nich dyrektywy 2008/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG**. Z norm tych aktów prawnych nie wynika, aby odsetki mogły być pobierane tylko od kwoty udostępnionej konsumentowi na jego własne cele (niezwiązane ze sfinansowaniem udzielenia kredytu), czyli wyłącznie od całkowitej kwoty kredytu, którą zgodnie z art. 5 pkt 7 u.k.k. jest maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących

kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt, a w przypadku umów, dla których nie przewidziano tej maksymalnej kwoty, suma wszystkich środków pieniężnych nieobjmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt (w art. 3 lit. l) dyrektywy mowa w tym kontekście o maksymalnej kwocie lub łącznych kwotach udostępnionych na podstawie umowy o kredyt).

Sąd poparł swoją argumentację m.in. rozbudowaną wykładnią historyczną art. 5 pkt 10 ustawy o kredycie konsumenckim. Co ważne, zmiana brzmienia przepisu wskazuje, że dopuszczenie oprocentowania kredytowanych kosztów było świadomym zabiegiem ustawodawcy.

Z kolei Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z 7 kwietnia 2025 r. (V Ca 3280/24) słusznie wskazał, że art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim dotyczący sankcji kredytu darmowego – jako przepis o charakterze wyjątkowym – musi być wykładany ściśle.

(...) wykładnia art. 45 ust. 1 ustawy nie może prowadzić do rozszerzenia sankcji kredytu darmowego na przypadki naruszeń, które nie zostały w nim jednoznacznie wskazane. Wbrew sugestiom powoda, **ochrona konsumenta** – jakkolwiek szczególna i priorytetowa – **nie może prowadzić do wykładni contra legem, wbrew zasadzie pewności prawa oraz równowagi stron stosunku obligacyjnego**.

W podobnym tonie wypowiedziały się różne sądy rejonowe:

Dopuszczalności poddania oprocentowaniu kredytowanych kosztów kredytów nie wykluczają przepisy ustawy o kredycie konsumenckim, ani implementowana w nich Dyrektywa 2008/48/WE (wyrok Sądu Rejonowego w Częstochowie z 7 kwietnia 2025 r., I C 1176/24).

Kredytodawca ma jednak w tym wypadku – gdy strony tak postanowiły w umowie – prawo do naliczania odsetek od sum wyłożonych (skredytowanych) przez niego na koszty kredytu, z których odnosi pożytek kredytobiorca (art. 359 § 1 k.c.). Omawianej możliwości poddania oprocentowaniu kredytowanych kosztów kredytu (np. prowizji) nie wykluczają przepisy ustawy o kredycie konsumenckim, ani implementowanej w nich dyrektywy 2008/48/WE (...). Z norm tych aktów prawnych nie wynika, aby odsetki mogły być pobierane tylko od kwoty udostępnionej konsumentowi na jego własne cele (niezwiązane ze sfinansowaniem udzielenia kredytu), czyli wyłącznie od całkowitej kwoty kredytu. (...) Ani zatem literalna

wykładnia przytoczonych przepisów, ani też ich systemowa interpretacja nie dostarcza argumentów przemawiających za zawężeniem możliwości naliczania odsetek wyłącznie od całkowitej kwoty kredytu. Wyłączenie tej możliwości w przypadku kredytów konsumenckich wymagałoby wyraźnego przepisu ustawy, a takiego brak. Również wykładnia celowościowa nie usprawiedliwia zakazu zastrzegania w umowach odsetek od kredytowanych kosztów kredytu (wyrok Sądu Rejonowego w Pieszku z 29 kwietnia 2025 r., I C 145/25).

Podsumowanie

Mimo że przytoczone wyżej argumenty polskich sądów powszechnych mają uzasadnione podstawy prawne – zarówno na gruncie systemowym, jak i aksjologicznym – trudno na razie mówić o jednolitej linii orzeczniczej.

Zdarzają się bowiem również stanowiska przeciwne, które nie akceptują powyższej argumentacji. Tym samym na ostateczne rozstrzygnięcie – o dopuszczalności oprocentowania kredytowanych kosztów kredytu (i możliwości zastosowania w takim przypadku sankcji kredytu darmowego) – trzeba będzie poczekać do momentu wydania judykatów przez TSUE oraz przez Sąd Najwyższy.

Mateusz Kosiorowski, adwokat, praktyka postępowań sądowych i arbitrażowych, Klaudiusz Mikołajczyk, praktyka bankowości i finansowania projektów

Czy TSUE odrzucił teorię dwóch kondykcji?

19 czerwca 2025 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał istotny dla polskiej praktyki wyrok w sprawie C-396/24 (Lubreczlik), w którym odpowiedział na pytania prejudycjalne zadane przez Sąd Okręgowy w Krakowie dotyczące zasad rozliczeń stron umowy kredytowej, którą uznano za nieważną.

Polski sąd powziął wątpliwości co do stosowania przy takich rozliczeniach utrwalonej w krajowym orzecznictwie tzw. teorii dwóch kondykcji (od łac. *condictio*, czyli skargi pochodzącej z prawa rzymskiego, która pozwalała dochodzić zwrotu świadczenia). Zgodnie z tą teorią zarówno bankowi, jak i konsumentowi przysługują osobne roszczenia o zwrot całości świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu umowy kredytu, która została uznana za nieważną.

Stan faktyczny i pytania krakowskiego sądu

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym został złożony w ramach dwóch sporów toczonych pomiędzy kredytobiorcami a jednym z działających w Polsce banków. Ich przedmiotem były żądania zwrotu kwot wypłaconych na podstawie umów kredytu hipotecznego indeksowanego kursem franka szwajcarskiego, które stały się nieważne ze względu na istnienie nieuczciwych warunków.

W toku łącznego rozpoznawania spraw sąd odsyłający zaczął zastanawiać się nad sposobem, według którego należałoby dokonać zwrotu spełnionych przez strony świadczeń. W tym zakresie sąd zakwestionował stosowaną w polskim orzecznictwie od 2021 r. teorię dwóch kondykcji jako sprzeczną z art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Przepis ten stanowi:

Zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów Państwa Członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie dalszemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami.

W dwóch pytaniach prejudycjalnych sąd odsyłający dążył do ustalenia, czy art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym – w przypadku stwierdzenia nieważności umowy kredytu, ponieważ zawiera ona warunek

uznany za nieuczciwy – przedsiębiorca ma prawo żądać od konsumenta zwrotu całej nominalnej kwoty udzielonego kredytu: (1) niezależnie od kwoty spłat dokonanych przez konsumenta w wykonaniu tej umowy oraz (2) niezależnie od pozostałej do spłaty kwoty.

Zgodność teorii dwóch kondykcji z prawem unijnym podważona

W uzasadnieniu wyroku TSUE przypomniał, że:

„konsekwencje, jakie należy wyciągnąć ze stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku znajdującego się w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, powinny umożliwić osiągnięcie dwóch celów. Po pierwsze, sąd powinien czuwać nad tym, aby możliwe było przywrócenie równości stron umowy, której istnienie zostało zagrożone w wyniku stosowania nieuczciwego warunku wobec konsumenta. Po drugie, należy upewnić się, że przedsiębiorca zostanie zniechęcony do wprowadzania takich warunków w umowach oferowanych konsumentom”.

Zauważono dalej, że na gruncie rozpoznawanej sprawy sądowe stwierdzenie nieważności umowy kredytu skutkuje w prawie polskim tym, że płatności dokonane w wykonaniu tej umowy (zarówno przez kredytobiorców, jak i przez instytucję finansową) stanowią świadczenia nienależne i jako takie podlegają zwrotowi. TSUE przywołał uwagi sądu odsyłającego, który wskazał, że według aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego – opartego na teorii dwóch kondykcji – każda ze stron nieważnej umowy kredytowej może żądać pełnego zwrotu kwot wypłaconych, niezależnie od wysokości dokonanych spłat i kwoty pozostałej do spłaty.

Przypomniano, że orzecznictwo oparte na teorii dwóch kondykcji zastąpiło wcześniejszą linię orzeczniczą, w której sądy przyjmowały tzw. teorię salda. Polega ona na tym, że jeśli umowa kredytu zostanie uznana za niewiążącą (nieważną), to łączna suma świadczeń spełnionych przez kredytobiorcę i bank jest porównywana, a zwrot przysługuje wyłącznie temu podmiotowi, który po takiej kompensacji okazał się wzbogacony ponad wartość własnego świadczenia.

W efekcie – jeżeli kredytobiorca spłacił na rzecz banku kwotę wyższą od tego, co otrzymał tytułem wypłaconego kapitału, to powinien dostać zwrot różnicy. Innymi słowy, teoria salda kompensuje przedmiotowe należności z góry,

tj. z wyłączeniem odrębnego potrącenia, które w polskim prawie wymaga zawsze inicjatywy uprawnionej strony.

Trybunał wskazał również, że sądy krajowe powinny uczynić wszystko w zakresie swoich kompetencji, przy uwzględnieniu wszystkich przepisów prawa krajowego oraz stosując uznane w porządku krajowym metody wykładni, aby zapewnić pełną skuteczność dyrektywy 93/13/EWG i rozstrzygnąć zgodnie z realizowanymi przez nią celami. TSUE podkreślił, że sądy krajowe mają obowiązek zmienić utrwalone orzecznictwo, jeżeli opiera się ono na wykładni prawa krajowego, której nie da się pogodzić z celami dyrektywy.

Ujmując to inaczej – sąd krajowy nie może ważnie stwierdzić, że nie można dokonać wykładni przepisu prawa krajowego zgodnie z prawem Unii jedynie ze względu na to, że do tej pory niezmiennie interpretowano ten przepis w sposób niezgodny z prawem Unii.

Powyższe rozważania doprowadziły Trybunał do konkluzji, że rozliczanie stron nieważnej umowy kredytowej według teorii dwóch kondykcji jest niezgodne z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG.

Konsekwencje wyroku

W przestrzeni publicznej pojawiła się ożywiona dyskusja, w ramach której zaprezentowano wiele opinii co do potencjalnych skutków omawianego orzeczenia. Nie ma jednak wątpliwości, że wyrok TSUE diametralnie zmieni aktualną linię orzeczniczą.

Najbardziej prawdopodobnym skutkiem orzeczenia Trybunału będzie konieczność powrotu przez polskie sądy do stosowania teorii salda przy rozliczaniu unieważnionych umów kredytowych. Teoria ta dominowała w polskim orzecznictwie do 2021 r., kiedy to Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów opowiedział się za teorią dwóch kondykcji.

Teoria salda polega na porównaniu wartości wzbogacenia obu stron unieważnionej umowy kredytowej i rozliczeniu jedynie nadwyżki powstałej po jednej ze stron. Metoda ta jest prostsza oraz nie generuje sekwencji zbędnych działań prawnych. Pozwala także uniknąć problemów związanych chociażby z kwestią ewentualnego przedawnienia jednego z roszczeń. O istocie i zaletach teorii salda wypowiadały się już niektóre sądy powszechne. Na przykład Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 28 lutego 2020 r. (I ACa 50/19) stwierdził, że:

„Nieważność umowy, której przedmiotem są świadczenia pieniężne z obu jej stron, nie rodzi obowiązku wzajemnego zwrócenia świadczeń czy to poprzez przekazanie określonych kwot pieniężnych w gotówce, czy poprzez przeprowadzenie stosownych operacji bankowych, czy też wreszcie poprzez złożenie wzajemnych oświadczeń o potrąceniu – a jedynie **obowiązek faktycznego rozliczenia nadwyżki po jednej ze stron**”.

Z kolei Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z 23 września 2019 r. (XXV c 13/18) stwierdził:

„O świadczeniu nienależnym może być mowa jedynie w sytuacji, gdy spełniane jest bez ważnej i skutecznej podstawy prawnej. Tymczasem powodowie spełniali świadczenia polegające na zwrocie pozwanemu środków, które wcześniej od niego otrzymał. Nie budzi wątpliwości sądu, że świadczenie ze strony powodów mogło i powinno zostać uznane za zwrot wcześniej otrzymanych środków. Jedynie tak mogło być obiektywnie odbierane przez pozwanego. W tej sytuacji nawet wobec uznania umowy za nieważną istnieje więc stosunek prawny, który stanowi podstawę tak dokonanych przesunięć majątkowych. Są to właśnie powołane przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. **Trzeba zwrócić uwagę, że w przypadku konieczności spełnienia świadczenia na podstawie umowy kredytu i zwrotu świadczenia otrzymanego na podstawie nieważnej umowy kredytu istnieje tożsamość celu świadczenia, tj. zwrotu przez kredytobiorcę środków otrzymanych uprzednio od banku.**(...) Stąd też świadczenia pieniężne w walucie polskiej ze strony powodów na rzecz pozwanego mają swoją podstawę prawną i nie stanowią nienależnego świadczenia do momentu, w którym nie przekraczają swoją wysokością kwot, które powodowie otrzymali od pozwanego”.

Podsumowanie

Powrót do teorii salda należy uznać za korzystny zarówno dla banków, jak i kredytobiorców. Metoda ta niewątpliwie pozwoli na przywrócenie równości stron, którą podkreślał Trybunał. Niewykluczone, że ta zmiana przyczyni się również do zmniejszenia obciążenia sądów w sprawach frankowych. Należy zatem obserwować dalszy kierunek orzeczeń, niemniej pierwsze sygnały wskazują właśnie na realizację teorii salda.

Ponadto warto zaakcentować, że omawiany wyrok powinien być również uwzględniony w projekcie ustawy frankowej, która ma usprawnić i przyspieszyć postępowania.

Na ten moment projekt przewiduje możliwość jednoczesnego rozliczenia roszczeń banku i konsumenta w jednym postępowaniu, co ma m.in. zwiększyć efektywność sądów. Niemniej niewykluczone są dalsze zmiany na etapie konsultacji (w tym prac komisji sejmowych / senackich). W tym aspekcie trzeba podkreślić, że przyszła ustawa winna realizować również uwypukloną przez Trybunał w wyroku *Lubreczlik* zasadę równości stron.

Mateusz Kosiorowski, adwokat, praktyka postępowań sądowych i arbitrażowych, Klaudiusz Mikołajczyk, praktyka bankowości i finansowania projektów

Autorzy



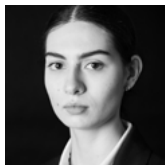
Mateusz Kosiorowski
spory sądowe i arbitrażowe



dr Maciej Kiełbowski
spory sądowe i arbitrażowe



Klaudiusz Mikołajczyk
bankowość i finansowanie projektów



Anna Szczęsna
spory sądowe i arbitrażowe

Wardyński i Wspólnicy

Al. Ujazdowskie 10, 00-478 Warszawa

Tel.: 22 437 82 00, 22 537 82 00

Faks: 22 437 82 01, 22 537 82 01

E-mail warsaw@wardynski.com.pl

**WAR WSP
DYŃ ÓLN
SKI+ ICY•**